

„Polska droga”

Mowy t. Gomułka-Wiesława i t. Cyrankiewicza wygłoszone na zebraniu aktywu PPR i PPS w Warszawie powinny być przestudiowane uważnie nie tylko przez działaczy robotniczych i politycznych, lecz także przez każdego Polaka, pragnącego wiedzieć w jakim kierunku rozwija się Polska, w jakim kierunku prowadzi Polskę zajmujące dziś czołowe stanowisko w jej życiu, partie robotnicze.

Chcielibyśmy dzisiaj podkreślić jeden, szczególnie ważny moment obu przemówień. Zarówno tow. Gomułka-Wiesław, jak tow. Cyrankiewicz stwierdzili, że chcemy iść i idziemy własną polską drogą reform społecznych, drogą odpowiadającą warunkom naszego narodu, naszego kraju, naszej doby. Nie stosujemy tu mechanicznie żadnych wzorów — ani tych, które były słuszne i niezbędne w r. 1917 w Rosji, w warunkach wojny domowej i obecnej interwencji, ani tych, które w tej chwili, próbuje stosować klasa robotnicza zachodu. W Manifestie Lipce, w tym wytyczaliśmy tę naszą drogę, którą chcemy prowadzić nasz naród do dobrobytu i do sprawiedliwości społecznej.

Trzeba tu zwrócić uwagę na dwie strony tego zagadnienia.

Po pierwsze: przeprowadzamy reformy społeczne, uwzględniając nasze polskie warunki społeczne, warunki, w których przyczółek działa klasa robotnicza Polski 1946 r. Dlatego uznaliśmy za użyteczną i celową inicjatywę prywatnej — kontrolowanej i kierowanej przez państwo — na wielu odcinkach produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i handlu. Dlatego odrzucamy kolektywizację rolnictwa.

Po drugie: te reformy, które uznaliśmy za słuszne, za odpowiadające naszym polskim warunkom, przeprowadzamy szybko, gwałtownie, do końca. Podzieliliśmy ziemię obszar, znacjonalizowaliśmy wielki i średni przemysł. Zrobiliśmy to od razu, bez wahań i bez zwłok.

Powołanie się na miejscowe warunki, na specyficzne potrzeby i wymagania danego kraju nieraz w przeszłości ruchu robotniczego służyło za osłonę dla niechęci do reform w ogóle, za płaszczyk dla kapitulacji przed klasami panującymi, za formułkę ugody z wyzyskiwaczami i wstecznicstwem. Program obu stronnictw robotniczych w Polsce, praktyka obozu demokracji polskiej daleka jest od wszelkiego tego rodzaju kapitulancja. Mówimy o uwzględnieniu specjalnych warunków naszego kraju, studiujemy te warunki, dostosowujemy do nich naszą politykę nie po to, aby nie dopuścić do reform społecznych, lecz przeciwnie — po to, aby te reformy uczynić możliwymi i skutecznymi, możliwymi daleko idącymi, możliwymi trwałymi, po to, aby zmniejszyć jak najbardziej, nieuniknione przy wszelkich reformach, trudności okresu przejściowego.

Dumni jesteśmy z tego, że program obozu demokratycznego, w którym obie partie robotnicze zajmują czołowe miejsce wyrasta z konkretnych warunków polskiego życia. Ale nie mniej dumni jesteśmy z tego, że realizujemy ten program, że w ten sposób radykalnie i nieustannie, zmieniamy na lepsze te warunki, że przez skuteczne przeprowadzenie programu wielkiej reform Manifestu Lipcego prowadzimy nasz naród ku Polsce Sprawiedliwej.

SZTANDAR LUDU**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ****Burzliwy zjazd Wiciowców w Poznańskim****Wielkopolska młodzież wiejska nie chce iść pod komendą Mikołajczyka**

POZNAŃ. — Od dłuższego czasu szereg działaczy terenowych związku młodzieży wiejskiej „Wici” występowało z ostrą krytyką kierunku politycznego, reprezentowanego przez dotychczasowe kierownictwo.

Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL napływały listy, w których poszczególne koła wiciowe, a często i zarzą-

dy powiatowe protestowały przeciwko podporządkowaniu „Wici” kierownictwu politycznemu PSL. Wiciarze w postępowaniu swoich władz naczelnych nie widzieli kontynuowania przedwojennej działalności „Wici”, stojącej twarde na szachu walki o demokrację i prawo chłopu do udziału w życiu politycznym.

Dnia 1 i grudnia rb. odbył się

Wojewódzki Zjazd, na którym byli obecni z Głównego Zarządu „Wici” prezes Dusza i Jagła.

Na zjazd przybyło ponad tysiąc delegatów reprezentujących wszystkie powiaty Wielkopolski. Na salę byli wpuszczeni tylko upoważnieni delegaci z kół terenowych, co miało zapewnić przewagę zwolennikom dotychczasowego pree-

selowskiego zarządu.

Mimo tej „selekcji” większość delegatów wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko dotychczasowemu kierownictwu, reprezentowanemu przez komisarycznie powołane prezydium Zjazdu.

Prezes Zarządu Głównego „Wici”, Dusza próbował uciśnić zebranych na sali wiciarzy odczytując list Mikołajczyka do młodzieży wiejskiej z Poznańskiego.

Ten chwyt dołączył tylko oliwy do ognia. Zebrani wiciarze powitali pismo Mikołajczyka gwizdami i okrzykami: „Przecież z obcymi agentami”, „Niech żyje Polska Demokratyczna”, „Niech żyją wolne Wici”.

Milicja PSL-owska rzuciła się na demokratycznych Wiciarzy bijąc ich i usiłując wyrzucić z sali. Nie szczędzono przy tym i kobiet. W rezultacie awantury — Zjazd został zerwany.

Chcą siłą zdusić strajk górników w USA

NOWY JORK, (PAP). Nadzieja na załatwienie kompromisowe sprawy między Zw. Górników i właścicielami kopali jest coraz słabsza. To też rozpoczęto stosowanie represji gospodarczych względem opornych górników. Państwowy Zarząd Kopali Węgla po-

dał to władności i zezwolił właścicielom kopali na nalożenie na strajkujących górników grzywny za każdy dzień strajku. Wtajemniczeni twierdzą, iż sekretarz stanu St. Zjednoczonych Byrnes zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem natychmiastowego zlikwi-

dowania strajku, który poważnie osłabił stanowisko Stanów Zjednoczonych na konferencji Wielkiej Czwórki. W związku ze strajkiem górników wiele galezi przemysłu zaczyna odczuwać brak paliwa i zostały wprowadzone ograniczenia komunikacyjne.

Sukces partii komunistycznej w wyborach w Urugwaju

NOWY JORK, (PAP). Ostatnio odbyły się wybory w Urugwaju. Z doniesień, które nadeszły z Montevideo, wynika, że partia komunistyczna odniosła wielki sukces.

MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Montevideo, że prasa urugwajska omawia w obszer-nych artykułach wyniki wyborów w Urugwaju. Dziennik

„Diario Popular” podkreśla, że w porównaniu z wynikami poprzednich wyborów komunistów otrzymali znacznie więcej głosów, co należy przypisać mądrej i godnej polityce partii komunistycznej.

Inny dziennik „Espana Democrática” zaznacza, że sukces partii komunistycznej może się przyczynić do tego, że Urugwaj zerwie stosunki dyplomatyczne z generałem Franco.

Firmy angielskie zaopatrują Hiszpanię w urządzenia radarowe

LONDYN, (PAP). Korespondent pisma Raynold News donosi z Madrytu, że rząd generała Franco zamierza przystąpić z pomocą firm londyńskich i inżynierów brytyjskich do budowy lotnisk wyposażonych w urządzenia radarowe. Raynold News podkreśla, że nie wszystkie jeszcze brytyjskie lotniska mają zainstalowane urządzenia radarowe, a niektóre firmy angielskie w nadziei wielkich zarobków chcą zaopatrywać faszystowski rząd hiszpański w te urządzenia.

Polacy z Niemiec wracają do kraju

BERLIN, (PAP). Z Berlina wyruszył pociąg złożony z 51 wagonów wiozący 35 rodzin polskich zamieszkałych w Berlinie, którzy zgłosili obecnie chęć powrotu do kraju. Jest to 7-my z kolei transport reemigrantów polskich z Niemiec, którzy pragną osiedlić się na Ziemiach Zachodnich i pracować nad odbudową Polski. W transporcie znajduje się wielu fachowców i rzemieślników, którzy zabrali ze sobą pełne urządzenie swoich warsztatów. W pierwszej połowie grudnia wyjedzie do Polski wielki transport górników i robotników kopalnianych.

20 cennych nagród dla Czytelników „Sztandaru Ludu”**Zbieramy premiowe „Kupony Noworoczne”**

Na stronicy 3-iej naszego pisma znajdują dziś listy kupony premiowe p.n. „KUPON NOWOROCZNY”. Kupony takie będą się ukazywały codziennie do dnia 25 XII. 46 włącznie. Kupony te należy wyciąć i zachować, gdyż komplet kuponów uprawnia każdego Czytelnika do wzięcia udziału w akcji premiowej „Sztandaru Ludu”. Losowanie nagród dla posiadaczy kuponów odbędzie się 30. XII. 46 r. Wśród wyznaczonych nagród znajdują się: kupon materiału ubranowego, bućki męskie, kilka par nart, swetry i wiele innych cennych rzeczy. Chcący uczestniczyć w akcji premiowej winni przelżyć do dnia 29. XII włącznie zamknięte koperty z kompletem odcinków, nazwiskiem i adresem czytelnika. W dniu losowania, które odbędzie się dnia 30. XII. publicznie, wydane zostaną szczegółowe nagrody. Zamiejscowym czytelnikom wylosowane nagrody przesłane będą pocztą.

Redakcja i Administracja
„Sztandaru Ludu”

Z frontu odbudowy**Pełne uruchomienie kluczowskiej fabryki celulozy i papieru**

KLUCZE. — W fabryce celulozy i papieru w Kluczach nastąpiło pełne uruchomienie produkcji, połączone z uczczeniem weteranów pracy oraz odsianiem tablicy pamiątkowej. W ramach uroczystości odznaczono dyplomami 58 osób, które przepracowały w zakładach ponad 21 lat. Kluczowska fabryka celulozy i papieru, zniszczona na skutek walk i podpalenia przez Niem-

ców, została odbudowana dzięki wielkiej energii i ofiarności robotników. Obecnie fabryka produkuje papier banknotowy, znaczkowy, wekslowy, światłoczuły, wszelkiego rodzaju piśmienny i gazetowy oraz zeszyty. Od stycznia do końca września 1946 r. wyprodukowano tutaj 5.036 ton papieru, 9.034.350 sztuk zeszytów oraz 3.194 ton miążgi drzewnej.

Bulgaria uznała republikański rząd Hiszpanii

SOFIA, (PAP). — Rząd bułgarski postanowił uznać hiszpański rząd republikański premera Girala i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. Również z Węgarami rząd bułgarski postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Nowe wystąpienie Wallace’a

NOWY JORK, (PAP). W przemówieniu wygłoszonym w Pensylwanii Wallace zarzucił na siebie i rozgłoszom radiowym USA szerzenie fałszywych wiadomości na temat Zw. Radzieckiego. Mówca podkreślił raz jeszcze, że dla zabezpieczenia pokoju niezbędna jest współpraca ze Zw. Radzieckim. Wallace poruszył również sytuację na Środkowym Wschodzie i ostro krytykował politykę trustów naftowych w Iranie, Iraku i Arabii.

Skandal polityczny w Londynie

LONDYN. Wizyta Schumachera w Anglii nabiera coraz bardziej charakteru wielkiego skandalu politycznego. Pełne tupetu wystąpienia tego szowinistycznego przywódcy socjaldemokratów niemieckich zaczynają budzić zgrozzenie nawet w tych kołach angielskich, które dotychczas traktowały je po błażliwie, lub z aprobatą.

W sobotę Kurt Schumacher był uroczysto podejmowany w Cambridge. W czasie przemówienia do niemieckich jeńców Schumacher krzychał:

„Jedyna droga do zjednoczenia Europy prowadzi przez zjednoczone Niemcy”.

Wystąpienia Schumachera wywołują zaniepokojenie w kołach postępowych Anglii jak również i Francji.

Z OBRAD POLSKIEGO PARLAMENTU TECHNICZNEGO

Przemówienie min. Przemysłu H. Minca na Kongresie Techników w Katowicach

(Streszczenie)

Na wstępie swego przemówienia minister Hilary Minc zaznacza, że będzie mówił o decydującym roku w realizacji planu odbudowy Polski, o roku 1947. Zanim jednak przystąpi do tego zagadnienia minister bilansuje osiągnięcia roku 1946. Zakres inwestycji w roku 1946 w absolutnych liczbach był nie wiele mniejszy od zakresu inwestycji przedwojennych, a w procencie do dochodu społecznego był niewątpliwie znacznie większy niż to miało miejsce przed wojną. Wiadomo, powiedział min. Minc, — że dokonaliśmy znacznej odbudowy transportu i portów. Wiadomo, że dokonaliśmy zaostrzenia i zasilania setek tysięcy ha ugorów. Osiągnęliśmy wzrost produkcji przemysłowej, która w całym szeregu dziedzin przekroczyła już produkcję przedwojenną. Ten wzrost został osiągnięty bez obniżenia poziomu stopy życiowej ludności. W ciągu 1946 r. poziom życiowy świata pracy, rozumianego szeroko pod niósł się co najmniej o 50%.

W roku 1946 została dokonana poważna odbudowa aparatu produkcyjnego i poważne polepszenie warunków bytu co zostało osiągnięte bez wielkich wstrząsów i komplikacji gospodarczych.

Plan odbudowy stawia sobie trzy zasadnicze zadania: odbudowę aparatu produkcyjnego, podniesienia stopy życiowej mas i stabilizację stosunków gospodarczych. Dlatego rok 1947 w przeciwnieństwie do roku 1946 będzie rokiem znacznie większego własnego wysiłku, gdyż o ile w tym roku korzystaliśmy z pomocy z zewnątrz np. UNRRA i Zw. Radzieckiego, to w przyszłym roku pomoc zewnętrzna będzie znacznie bardziej ograniczona. Czyż z tego powodu zapytuje min. Minc — że będziemy musieli znacznie wzmocnić inwestycje przy przewidzianym spadku pomocy zagranicznej powinniśmy obniżyć perspektywę naszego planu? Jest to niemożliwe, gdyż pomija decydujący czynnik tych zmian, które nastąpiły w naszej gospodarce, w ciągu roku 1946.

Wprawdzie istnieje wiele trudności tzw. wąskich gardeł i wąskich przekrojów. Dadzą się one ująć w trzy grupy:

1) wąskie gardła w zakresie naszych stosunków z zagranicą, niedostateczna ilość dewiz i kredytów na zakup surowców, żywności itd.

2) wąskie gardła w zakresie zaopatrzenia w park maszynowy, brak walcówki, niedostateczny stan flotacyjny obrabiarek.

3) wąskie gardła w zakresie zagadnień finansowych wynikających z trudności w mobilizowaniu odpowiednich funduszy dla wielkich inwestycji. Takie są trzy grupy trudności, które będziemy musieli pokonać i zwalczyć. Można sobie teoretycznie wyobrazić dwie koncepcje realizacji planu: "krawiecką" i drugą, żołnierską. Pierwsza koncepcja wychodzi z założenia znanego przysłowia: „tak krawiec kraj jak mu materja staje”. Ale znaczałoby to obniżenie naszego planu do komicznego zerowego wyobrażenia. Ale jest druga koncepcja, koncepcja woli wygrania bitwy. Rząd wybrał pomiędzy

tymi koncepcjami. Odrzucił koncepcję krawiecką i przyjął koncepcję żołnierską.

Żeby realizować plan trzeba wygrać trzy wielkie bitwy w 1947 roku. Pierwsza bitwa to jest bitwa o handel zagranicą. Musimy znacznie więcej eksportować niż dotychczas. Musimy eksportować po to, żeby otrzymać niezbędne dewizy. Albo będziemy eksportować, albo będziemy się spychać w dół i będziemy się coraz bardziej degradować. Jesteśmy jedynym

krajem bodaj w Europie, które pozwala sobie na łatwe życie i nie wprowadza ograniczeń w żadnej dziedzinie. Eksport potrzebny jest jeszcze i poto, żeby otrzymać zagranicą kredyty.

Druga bitwa to jest bitwa o stworzenie planu technicznego, to jest ustalenie norm spożycia materiałów, opału, normalizacji i racjonalizacji artykułów używanych w produkcji. Trzecia wreszcie bitwa to bitwa finansowa, bitwa o pieniądź, o oszczędność.

Przy oszczędnościach na skutek zwiększenia wydajności pracy, na skutek oszczędności węgla, zmniejszenia kosztów administracyjnych, wykorzystywania odpadków itd. możemy zoszczędzić 22 miliardy zł. Jest to rząd takiej wielkości, który wskazuje, że jest się o co bić. Jeżeli więc wygramy te trzy bitwy, wtedy r. 1947, decydujący rok trzechletniego, rozstrzygający rok narodowego planu odbudowy to stanie chlubnie zakończony.

List powitalny Fryderyka Joliot-Curie

prezesa Towarzystwa Przyjaźni-Francusko Polskiej na pierwszy Zjazd Naczelnej Organizacji Technicznej w Katowicach

Prof. Joliot-Curie, laureat nagrody Nobla, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, Wysoki Komisarz dla spraw energii atomowej i jednocześnie Prezes Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej oraz małżonka jego Irena Joliot-Curie, córka znakomitej uczonki polskiej Marii Curie-Skłodowskiej i dyrektor Paryskiego Instytutu Radowego, nadesłali następujące listy na Pierwszy Kongres Techników.

Drodzy Przyjaciele w Polsce!

Zatrzymamy obowiązkiem w Paryżu, nie mogłem, mimo szczerzego pragnienia odpowiedzieć na Wasze zaproszenie, by znaleźć się pośród Was w chwili, gdy kongres wasz rozpoczyna pracę. Zależy mi jednak na tym, by dotarło do was me pozdrowienie i by wam powiedziałem, jakie szczególne znaczenie przywiązujemy do tego kongresu, tu w Francji.

Wiemy o tym, że głównym tematem waszych obrad jest urzeczywistnienie planu trzechletniego, którego głównymi realizatorami będziecie wy, polscy inżynierowie, technicy i pracownicy nauki. Otóż przez dokonanie tego śmiałego i olbrzymiego dzieła, kraj wasz, położony z drugiej strony Niemiec, stanie się wielką potęgą przemysłową, która połączona odnowionymi więzami tradycyjnej przyjaźni z Francją wzmacni bezpieczeństwo obu naszych krajów, a tym samym pokój w Europie. Oto pierwszy powód, dla którego idą ku wam w tej chwili wszystkie nasze życzenia.

Drugi powód tkwi w fakcie, że zrealizowanie planu trzechletniego oznaczać będzie ważny krok na drodze ludzkiego postępu, na który cywilizacja, jest szczególnie wrażliwa. „Jeżeli Polska miała ją wyprzedzić o krok na tej drodze, Francja nie będzie o to zazdrośna” — powiedział wiek temu nasz sławny historyk, Michelet, a ja pragnę dodać, z wdzięcznością będziemy zapoznawać się z waszymi nowymi rozwiązaniami i wyciągać pożyteczną naukę ze stworzonego przez was przykładu.

Pragnę was też zapewnić, że my francuscy pracownicy nauki nie ominiemy postawić do waszej dyspozycji naszej wiedzy i doświadczenia, aby ułatwić wam wasze wspaniałe zadanie, które jest zarazem i naszym. Taki jest właśnie jeden z celów, jakie postawiła sobie „Przyjaźń Francusko-Polska”, stworzona w Paryżu pośród walk z najeźdźcą, a której mian honor był prezesem.

Nowe książki naukowe pójda w ślad za kilkoma tomami książek, wysłanymi przez nas do Polski, będą się mnożyć osobiste kontakty

przez wzajemne wizyty naszych uczonych i techników aż do stworzenia, być może, stałego komitetu francusko-polskiego, poświęconego porównawczym studiom planowania, będą się niewątpliwie powiększać nasze obroty handlowe i w ten sposób wywiąże się między naszymi krajami, tak sobie bliskimi cywilizacją oraz umiłowaniem pokoju i postępu intensywny prąd myśli i czynu.

By rozpocząć natychmiast tę pracę, pozwalam sobie przesłać referat, dotyczący pierwszego okresu działalności francuskiego Państwowego Ośrodka Badań Naukowych, którym kierowałem od wyzwolenia Paryża aż do stycznia 1946. Znajdziecie tam teksty ustaleń, ustalających strukturę tego ważnego ciała.

My, Wasi koledzy i przyjaciele francuscy, jesteśmy przekonani, że realizując to szlachetne zadanie pokolowe, które zwróciła na was uwagę świata, odkryjecie Polskę na nowo, sławą, jak to już uczyniliście w czasy wojny wznioślejszej.

Zyczymy wam jak największego sukcesu, drodzy Przyjaciele, w ślad za nami, jesteśmy całym sercem z Wami.

(—) F. Joliot-Curie

List powitalny Ireny Joliot-Curie

Z pozdrowieniami mego męża i z czczeniem i z mej strony i życząc pełnego sukcesu waszemu kongresowi. Jestem przekonana, że wam dokonania zacieśnią bardziej je-

szcze więzy polsko-francuskiej współpracy naukowej, której symbolem stała się moja matka, Maria Curie-Skłodowska.

(—) Irena Joliot-Curie

5 dni przy okrągłym stole

Czy Londyn sklei kompromis w Indiach?

LONDYN, (SAP). Fakt, że premier Attlee zaprosił wicekróla Indii i ministrów, aby wzięli udział w rozmowach przy okrągłym stole, mających trwać około pięciu dni — do wodzi, że czynniki brytyjskiej polityki rządowej na terenie Indii straciły możliwość dojścia do porozumienia przy przekazywaniu władzy grupom krajowym.

Najtrudniejszym punktem obrad londyńskich będzie kwe-

stia władzy naczelnej w Indiach. Partia Kongresowa życzy sobie jednego silnego rządu centralnego. Liga Muzułmańska — podziału Indii na dwie oddzielne części, każda rządzona autonomizmie. Wicekról lord Wavell usiłuje stworzyć koncepcję kompromisową, coś w rodzaju luźnej federacji.

Rząd brytyjski — jak się wydaje — byłby już teraz skłonny do zgodzenia się na każdą

koncepcję, na którą zgodzą się przedstawiciele Indii, byle by ona tylko była rzeczywistie przyjęta przez wszystkie ugrupowania w Indiach. I właśnie znalezienie takiej koncepcji i porozumienie się co do niej z przedstawicielami najważniejszych grup jest celem rozmów londyńskich.

Premier Attlee przeprowadził osobiste rozmowy z przybywającymi do Londynu osobistościami indyjskimi.

Policia Franco przygotowuje akcje dywersyjne we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec

PARYŻ, (PAP). — Służba hiszpańskiego ruchu oporu donosi w specjalnym komunikacie z Barcelony, że szef tamtejszej brygady policyjnej Quintela w porozumieniu z II oddziałem

rozpoczął rekrutację osobników, którzy mają za zadanie przedostać się do francuskiej strefy okupacyjnej w celu dokonywania sabotaży oraz rozpowszechniania propagandy, zmierzającej do podważenia prestiżu

państwa okupacyjnego. Agenci niemieccy współpracujący z t. zw. „antykomunistyczną służbą informacyjną” otrzymali polecenie ułatwienia pracy agentom frankistowskim.

Echo dnia

Szczegół zeznania

Nie wchodząc w meritum sprawy toczącego się obecnie procesu przywódców OP i NSZ w Warszawie, zwróćmy uwagę na pewien szczegół w zeznaniach osk. Broniewskiej, żony komendanta głównego NSZ. Szczegół ten jest charakterystyczny z tego względu, że rzuci światło na organizatorów i prowodyrów bandyckiego podziemia w Polsce. Z zeznań Broniewskiej okazuje się, że mąż jej komendant główny NSZ, posiadał niewielkie majątek: Garbów, rozciągający się na przestrzeni 2000 ha. Na majątek ten składały się 4 folwarki, cukrownia, gorzelnia i cegielnia. Według zeznań oskarżonej, Niemcy nie objęli tego majątku „tylko” dlatego, że był on dobrze zagospodarowany. Ale o przyszłą nową władzę polską, władzę demokratyczną, która przeprowadziła rewolucję chłopską — reformę rolną. Jest jasnym, że majątek ten nie pozostał na uboczu i popadł pod działanie tej reformy. Lecz obszarniki, właściciele 4 folwarków, cukrowni, gorzelnii i cegielni nie zostają obojętnym. Wypowiada walkę temuż rządowi, który urzeczywistnia wieloletnie marzenia chłopów, który chłopom matorówny i bezrolnym parobkom i fernalom oddał pańską ziemię.

Z tego szczegółu jasno wynika, kto organizuje walkę z demokracją w Polsce i pociąga za sznurki. Przecież nie o byle stawkę w tej grze chodzi. Chodzi o utracenie majątku, folwarków pańskich, Bogucich-Broniewskich, hrabiów Potockich i Pomikowskich, i różnych in. przedstawicieli szlachetko — obszarniczo — arystokraty. Walczą oni o utracenie setki nieświadomionej młodzieży, przykrywając swoje zbrodnie frazesami pseudo-patriotycznymi.

W Albanii powódź

Jugosławia spieszy z pomocą

BELGRAD. Donoszą z Albanii, że wielkie powodzie zniszczyły duże połacie kraju i w Albanii zagraża głód w ciągu nadchodzącej zimy. Najbardziej powódź odczują rolnicy, gdyż około 60 procent uprawnych gruntów zostało zalanych.

Po suszy a obecnie powódź w najżyźniejszych rejonie, Albania stoi wobec dużego braku żywności.

Ludność Albanii przyjęła z wielką ulgą wiadomość, że w Jugosławii organizowana jest pomoc żywnościowa dla Albanii.

Powrót żołnierzy polskich z Anglii do kraju

LONDYN, (PAP). — W piątek odpłynął z Glasgow do Polski statek „Marina Raven”, mając na pokładzie 2.000 żołnierzy polskich, powracających do kraju. Zegnając odjeżdżających, brytyjski pułkownik Paisen powiedział: „Wiem, że macie przed sobą ciężkie zadanie, ale jestem głęboko przekonany, że przy waszej pomocy Polska szybko odbuduje zniszczenia wojenne. Rozpocznie się wtedy okres szczęścia i powrodoenia, na który Polska tak bardzo zasługuje”. Następny mówca lord Murray stwierdził, iż Szkoci wysoko cenią Polaków powracających do kraju. Brytyjska orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe państw i szereg melodii polskich.

Rumunia pod znakiem słońca

Wrażenia z wyborów bukareszteńskich

Już przy wejściu do Rumunii — powitało nas słońce. Nie to — na niebie, słońce — symbol, słońce — plakat, słońce godło wyborczego bloku demokratycznego Rumunii. Na szosach widnieją w nocy plonące słońca — wezwania. „Głosicie na słońce — znak wyborczy bloku partii demokratycznych” — hasło to mowa na nas ze wszystkich płotów i murów najlżejszych miast i stacji kolejowych.

W stolicy Rumunii — plakaty ze słońcem pokryły całe niemal miasto. Dnia 19 listopada — w dzień wyborów dziennikarze zagraniczni, reprezentujący niemal całą prasę światową, zwiędali od rana lokale komisji wyborczych.

Przed lokalami komisji wyborczych wyciągnęli się długie ogonki obywateli. Frekwencja duża. Porządek wszędzie panował wzorowy.

Blok demokratyczny przeciw reakcji

Do wyborów zasadniczo stanęły dwa ugrupowania polityczne. Blok partii demokratycznych grupujący partię narodowo — liberalną pod kierownictwem znanego polityka rumuńskiego G. Tatarescu, front rolników pod kierownictwem obecnego premiera rządu rumuńskiego dr. Petru Groza, partię soc. — dem., partię komunistyczną, partię narodową — ludową oraz partię narodową — chłopską pod kierownictwem Antoniego Alexandrescu. Blok opozycyjny, chociaż nie wystawił wspólnej listy kandydatów, obejmował zasadniczo trzy ugrupowania: partię zaradczą Maniu, liberalów Brătianu oraz pracowniczych secesjonistów z partii soc. — dem. — blok demokratyczny. Już kampania wyborcza wskazywała dokładnie, gdzie przebiega linia podziału. Najpoważniejszym przeciwnikiem bloku partii demokratycznych była partia zaradczą Maniu (odpowiednik naszego Mikolajczyka). Przeciwnik tej partii i jej przywódca został skoncentrowany w główny atak bloku partii demokratycznych.

„Osiół też głosuje na Maniu”

Plakaty wyborcze zdradzają dużą inwencji i pomysłowość, jak np. Maniu i Brătianu jako chwały wrywane w ziemię mocną dłoń chłopca rumuńskiego. Plakat przedstawiający chłopca rumuńskiego, wskazującego palcem na osła, głosi: „Ten też głosuje na Maniu”. Rezultaty wyborów dowiodły, że ten skoncentrowany atak na czolowego dziań chorążego reakcji rumuńskiej, jakim jest dr. Maniu, był całkiem słuszny.

Partia Brătianu i secesjonistów socjal. — demokratycznych spod znaku Petrescu wyszły z wyborów zdruzgotani. Brătianu otrzymał 3 mandaty na ogólną liczbę 414, ugrupowanie Petrescu nie zdobyło ani jednego.

Młodzież za demokracją

W dzień wyborów ulicami Bukaresztu, zwłaszcza przez centrum miasta, przeciągały samochody przepelnione młodzieżą rumuńską, wznoszącą okrzyki na cześć kandydatów bloku partii demokratycznych. Młodzież robotnicza i chłopska w narodowych strojach i charakterystycznych dla Rumunii czapkach baranich niepodzielnie zawiązała ulicę.

Nie znaczy to, aby tego dnia zwoleńcy starej, reakcyjnej Rumunii nie próbowali wyjść na ulicę i zaalarmować chociażby nam, dziennikarzom zagranicznym, że i oni są, czynią i działają.

Także żałować wypadki, wobec zwycięstwa demonstracji ludu rumuńskiego, te nieliczne grupy zwolenników dr. Maniu, które grupowały się wokół siedziby głównego zarządu partii zaradczącej, położonej w samym centrum miasta w pobliżu pałacu królewskiego. Chwilami zdawało się, że dojdzie do starcia, zimna jednak krew i opanowanie młodzieży demokratycznej, tak i umiar po tej porażkowej sprawie, że prokuratorzy nie osiagnęli swego celu. Naród rumuński głoszący w obronę większości na kandydatów

partii demokratycznych, zademonstrował swą niezłomną wolę dalszego kroczenia drogą postępu i demokracji, drogą reform społecznych, zapoczątkowanych już przez obecny rząd demokratyczny dr. Petru Groza.

80 tysięcy to tyleż co 300 tysięcy

Taktyka ugrupowań antydemokratycznych nie była specjalnie wybredna. W przeddzień wyborów, zastępca dr. Maniu, Mihalache, stwierdził w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi, że rząd rumuński pozbawił głosu około 80 tys. obywateli. Zaznaczyć należy, że w Rumunii było uprawnionych do głosowania około 8 milionów wyborców. Pozbawiono prawa głosu tylko 6. kolaborantów i aktywnych popleczników reżimu marszałka Antonescu. Gdy jeden z dziennikarzy zapytał dlaczego zarządzą zakomunikować na użytek prasy zagranicznej kilka dni przed tym, że pozbawiono głosu ponad 300 tys. obywateli Mihalache wzruszył ramionami i tylko

się uśmiechnął. Cóż bowiem miał do powiedzenia, gdy został przyłapany na wyrażaniu kłamstwa?

Następnego dnia po wyborach, kiedy rezultaty głosowania były już powszechnie znane i klasa partii Maniu wystąpiła z całą jaskrawością, na sali restauracyjnej jednego z największych hoteli w Bukareszcie — Athene Palace, w czasie obiadu zwracało na siebie powszechną uwagę hasłaśliwie uczuciowe towarzystwo. To p. Maniu w towarzystwie swych najbliższych współpracowników i kilku dziennikarzy anglosaskich obelgał swą... przegrana. Całe towarzystwo było w wyśmienitych humorach.

Demonstracje po-wyborcze

Nazajutrz po wyborach blok partii demokratycznych wyprowadził na ulicę wielotysięczne masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, demonstrujących na centralnym placu Bukaresztu swą radość z odniesionego zwycięstwa. Do rozentuz-

jazmowanych tłumów przemawiali przywódcy bloku demokratycznego, wzywając masy ludowe do umocnienia zdobytego zwycięstwa drogą wytrwałej pracy, wzywając je do współudziału w przeprowadzeniu reform społecznych i gospodarczych, do odbudowy kraju. Niesposób było przecisnąć się i dotrzeć do trybuny poprzez zwartą ciżbę ciał ludzkich, skandujących z entuzjazmem — Petru Groza!

„Mamy króla, rząd, parlament i masy ludowe, owiane niezłomną wolą przeistoczenia naszego kraju, z kraju zacofanego w kraj przodujący” — oświadczył nam nazajutrz po wyborach premier rządu rumuńskiego, dr. Petru Groza. „Dotychczas zbyt nas absorbowala walka polityczna — teraz po wygranej i wyjaśnieniu sytuacji politycznej w kraju, zakasawszy rękawy ze zdwojonym wysiłkiem zabierzemy się do dzieła gospodarczej rekonstrukcji”. Ze nie są to tylko czcze słowa, przekonaliśmy się nauce w czasie naszego pobytu w Rumunii.

A. J. NOWICKI.

Główny komendant NSZ — b. właścicielem 4 folwarków, cukrowni, gorzelni i cegielni

Osmi dzień procesu przywódców OP i NSZ

W 8-mym dniu procesu Sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonego Jana Miso, który przynajmniej do tej pory nie przyznał się do przynależności do OP i NSZ w których to organizacjach rozpoczął działalność w 1944 r. Przed wstąpieniem do NSZ oskarżony był członkiem AK.

Na pytanie przewodniczącego dla czego zmienił przynależność organizacyjną osk. po chwili wahania wyjaśnił, że skłonił go do tego fakt, że NSZ zaspokajało jego potrzeby materialne. W zeznaniach swych obciążył współoskarżonego Kocmę, który skontaktował go z komendantem Okręgu Śląskiego NSZ, Salskim. Oskarżony otrzymał stanowisko szefa łączności Śląskiej Komendy NSZ. Za swą pracę w NSZ osk. otrzymał od Salskiego na swoje potrzeby kilkanaście tysięcy zł. W lipcu 1945 r. został wezwany do inspektora NSZ obszaru „Wschód”. Ostromeckiego, który zaproponował mu stanowisko Komendanta Okręgu śledczego. Oskarżony jednak jak twierdzi nie przyjął tej funkcji, zrezygnował z dalszej pracy konspiracyjnej i 12 pa. 1945 roku ujawnił się w Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, nie podając jednak swej przynależności do NSZ. Po ujawnieniu się oskarżony próbował razem z żoną Komendanta Głównego NSZ Broniewską wyjechać zagranicę przy pomocy fałszywych dokumentów rumuńskich.

Prokurator: Dokąd oskarżony za mierzał udać się zagranicę?

Oskarżony twierdził początkowo, że cel podróży był mu w zasadzie objęty, jednak po odczytaniu zeznań złożonych w śledztwie przyznał, że chciał dostać się do Armii Andersa.

Prokurator zapytuje dalej, dlaczego oskarżony po ujawnieniu się nie zerwał z NSZ?

Na to pytanie oskarżony dał nie jasne odpowiedzi, jednak z poprzednich jego zeznań wynika, że nie chciał zerwać z organizacją, która pomagała mu materialnie.

Na pytanie dlaczego będąc już za granicą powrócił do kraju, oskarżony wbrew wszelkiej logice nałownie wyjaśnił, że uważał dalszą podróż za bezsensowną.

Po złożeniu zeznań przez osk. Miso przed Sądem stała ostatnia oskarżony — żona komendanta głównego NSZ Boguckiego-Broniewskiego osk. Stefania Broniewska. Broniewska nie tak swych sympatii do NSZ. Do winy się nie poczuwa, formalnie i organizacyjnie nie była nigdy związana z NSZ. Działalność organizacyjną oskarżonej polegała tylko na pomaganiu mężowi.

Oskarżona przytacza okoliczności, w jakich dokonała zabójstwa z partyzantów, w okresie okupacji.

Dalsze pytania dotyczą wyjazdu oskarżonej zagranicę. Oskarżona przy-

znaje, że w lipcu 1945 r. wyjechała zagranicę po raz pierwszy, w celu sprawdzenia drogi dla organizacyjnego wyjazdu swego męża. W podróży swojej dotarła jednak tylko do Budapesztu skąd powróciła do kraju. W międzyczasie mąż zdążył już wyjechać, wobec czego oskarżona wybrała się w ślad za nim.

Oskarżona w toku przesłuchania nie tak swych poglądów reakcyjnych, mówi wyraźnie, że pragnęła obalenia ustroju demokratycznego Polski, że jest przeciwna reformie rolnej itp.

Podłoże takiego światopoglądu wyjaśnia dalszy dialog:

Prokurator: Czym się zajmował mąż oskarżonej w czasie okupacji?

Oskarżona: Mąż był właścicielem majątku.

Prokurator: Dlaczego majątek nie został objęty przez Niemców?

Oskarżona: Majątek męża Garbów zawierał ok. 2 tys. hektarów był wzorowo zagospodarowany. Składał się z 4-ch folwarków i obejmując cukrownię, gorzelnię, cegielnię wykazywał duży obrót. Niemcy widząc wzorowe prowadzenie majątku postanowili go meżowi.

Po przesłuchaniu osk. Broniewskiej Sąd otworzył postępowanie do wodów. Obrona wysunęła szereg świadków z byłym ministrem Informacji i Propagandy ob. Stefanem Matyjaszkim na czele, o których przebiegu Sąd zdecydował we wtorek.

Ekspedycja Byrda w drodze do bieguna południowego

WIRGINIA, (SAP). W poniedziałek, o godz. 1 ekspedycja Byrda opuściła Norfolk, udając się do Antarktydy. W ekspedycji bierze udział 4.000 oficerów i marynarzy. Głównym okrętem jest okręt „Wielki Skok”. Wraz z nim opuścili San Diego i port Huonome w Kalifornii inne okręty.

Najpotężniejsza w Europie turbina wodna

MOSKWA, (PAP). — Zakłady im. Stalina w Leningradzie wykonały dla odbudowującego się Dnieprostraju najpotężniejszą w Europie turbinę wodną o mocy 102 tysięcy koni mechanicznych. Dnieprostraj będzie zaopatrzony w sześć takich turbin.

Nowe pokłady fosforów w Związku Radzieckim

W okolicach Taszkentu w górach Kara-Tau (Środkowa Azja) odkryto bogate złoża fosforu. W związku z tym odkryciem w mieście Kokanda przystąpiono do budowy dużego kombinatu, który będzie produkował sztuczne nawozy dla plantacji bawełny w Środkowej Azji.

Premiowy kupon NOWOROCZNY Nr. 1

JAKA JEST CENA PTASIEGO MLEKA?

będzieś pytał, gdy wygrasz MILION złotych w IV-tej klasie 48-mej Loterii, której ciągnięcia rozpoczynają się już 7-go grudnia.

Być może, że będziesz się musiał zadowolić jedną z trzech wygranych po PÓŁ MILIONA — nie miej o to żalu do Fortuny.

Tak samo, gdy na Twój los padnie tylko jedna z 20-tu wygranych po sto tysięcy, boć i sto tysięcy piechota nie chodzi.

Są jeszcze wygrane pocieszenia: 30 po 50.000, 100 po 20.000 i 400 po 10.000 i jeszcze liczniejsze na mniejsze sumy, łączna zaś kwota wygranych wynosi PRZESZŁO 45 MILIONÓW ZŁ.

Spiesz więc po los, bo czasu zostało już niewiele.

4833

Proces przeciwko słowackiemu Quislingowi Tiso

PRAGA, (PAP). Przed trybunałem ludowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko prezydentowi tzw. „republik słowackiej” za czasów okupacji niemieckiej, Józefowi Tiso. Na ławie oskarżonych zasiada również minister propagandy w rządzie Tiso, Mach, zaś minister spraw zagranicznych, dr. Durkański, sądzący będzie zaocznie. Akt oskarżenia, obejmujący 213 stron, zarzuca podstępnie, że starali się nawiązać kontakt z Goeringiem i Ribbentropem w celu uzyskania pomocy przy odwołaniu Słowacji od państwa czechosłowackiego i zażądali przysłania terrorystów niemieckich do Bratisławy dla zastraszania polityków, którzy przeciwstawiali się temu zamiarowi. Na Tiso ciąży również zarzut prowadzenia bezpośrednich rokowań z Hitlerem, proklamowania niepodległego państwa słowackiego oraz brutalnego stłumienia powstania slo-

wackiego. Akt oskarżenia ustala również odpowiedzialność podsądnych za wypowiedzenie wołny Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym oraz za udzielenie pomocy Niemcom

w czasie działań wojennych. Tiso ponosi również odpowiedzialność za walkę, prowadzoną przez jego rząd przeciwko partyzantom oraz za deportację Żydów.

Scotland Yard ściga międzynarodową szajkę paserską

LONDYN. Scotland Yard zwrócił się ponownie do policji Nowego Jorku, Chicago, Rio de Janeiro i stolic na kontynencie o pomoc w ujęciu miejscowych przywódców kilku światnie zorganizowanych organizacji paserskich, w których posiadaniu znajdują się przypuszczalnie klejnoty lady Windsor i inne fantastyczne hupy, skradzione w ciągu ubiegłych 6 miesięcy z utytułowanych domów londyńskich.

Jednocześnie informują, że as Scotland Yardu, Tom Hayward, który mówi po francusku i po niemiecku również płynnie, jak po angielsku, opuścił Londyn, udając się na kontynent, jak mówią — „na rekonesans”.

Z klejnotów skradzionych w roku bieżącym znaleziono znikomą cząstkę, jakkolwiek dokładny opis skradzionych przedmiotów rozesłany był za każ-

dym razem do wszystkich większych miast. Scotland Yard przypuszcza, że większość skradzionej biżuterii została przeznaczona do Ameryki Południowej i na kontynent, gdzie ceny są wyższe, a ryzyko mniejsze przy sprzedaży.

Specjalna uwaga zwrócona jest na funkcjonariuszy okrętów i linii okrętowych, wśród których dekuja się często paserzy.

Tajemnicza trucizna zabija ludzi Czerwony płyn — zemsta niemieckiego nieboszczyka

Wywiad z Naczelnym Nadzwyczajnym Komisarzem do walki z epidemiami
dr H. Rudzińskim

W prasie w ostatnich dniach opublikowano alarmujące komunikaty Min. Zdrowia o pojawieniu się w rozmaitych okolicach Polski płynu czerwonej barwy, dostarczanego kupującym w formie past do podłóg, jako namiatka pokostu oraz jako część składowa pasty do obuwia. W komunikatach czytaliśmy, że po użyciu tych produktów w życiu domowym zaobserwowano ciężkie zatrucia, z objawami mózgowo — nerwowymi, a nawet wypadki śmierci.

W celu zapoznania naszych czytelników z tą sprawą, udaliśmy się do Ministerstwa Zdrowia, żeby od Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami dra H. Rudzińskiego uzyskać wyjaśnienia.

W jakich okolicznościach natrafiono na przyczynę tak częstych ostatnio wypadków tajemniczych zachorowań, a nawet zgonów?

Rodziny, bliscy poszkodowanych oraz pewne instytucje zaczęły przynosić do Państwowego Zakładu Higieny materiały różnego rodzaju pasty, farby i lakiery do zbadania. W poszukiwaniu powodów zatrucia ludzie ci doszli do wniosku, że wypadki te mogą mieć związek z różnymi czynnościami remontowymi w mieszkaniach, gdyż bezpośrednio po posmarowaniu podłóg i wymalowaniu parapetów okien następowało zażalenie.

Na czym polega trujące działanie czerwonego płynu?

Badanie przeprowadzone na dostarczonym Państwowemu Zakładowi Higieny materiale wykazało, że czerwony płyn zawiera 4-etylen ołowiu, używany jako dodatek do kolorowego benzyny lotniczej tzw. lak-benzyny.

Skąd znalazł się ten surowiec w produkcji past i pokostów?

Jest to pozostałość poniemiecka. Prawdopodobnie tak wielką u nas obdarzeni inicyatywą szabrownicy, dotarli do pozostałości zapasów i dostarczyli je w wytwórnię.

Czy znaleziono wytwórnię posługującą się w produkcji szkodliwym płynem?

Częściowo tak. Już w naszych komunikatach, ogłoszonych w prasie i przez radio, przestrzegaliśmy przed używaniem pasty koloru mahoniowego firmy „As” w Łodzi. Wszystkich źródeł tej szkodliwej produkcji nie zdołaliśmy uchwycić. Na rynku pojawiła się bowiem również lak-benzyna nieprzeobrażona, używana dla osobistych celów, ewentualnie przeobrażana przez kupujących.

Na czym polega zatrucie i jakie są jego objawy?

Trucizna jest lotna i człowiek wchłania ją do płuc, oddychając, albo wprost dostaje się w zakres jej działania na skutek wchłaniania przez skórę. Trucizna działa bardzo szybko, powodując prawie natychmiastowe sparaliżowanie komórek nerwowo — mózgowych. W wypadkach dłuższego przebywania w sferze działania trucizny następuje ciężkie zatrucie, a nie rzadko w ciągu kilku dni śmierć. Często występują również ataki szału.

Jakie wypadki zanotowało

Ministerstwo Zdrowia w związku z użyciem trującego płynu?

Wypadki tego rodzaju są badane przez Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku PZH. Szczegółowych i bardzo ciekawych informacji udzielić może kierownik tego zakładu prof. dr. St. Krauze.

Chciałbym jeszcze zapytać pana dyrektora, czy wypadki obecnie notowane są pierwszymi w Polsce?

Nie. Sam byłem świadkiem

i miałem w swojej obserwacji podobny wypadek w czasie wojny w Wilnie. Robotnik przyniósł do domu z lotniska

pewną ilość czerwonej lak-benzyny. Po wylaniu części na parapet okna, stwierdził, że muchy zbliżające się do okna masowo padają. Uważając więc, że płyn ten znakomicie będzie się nadawał do wytępienia wszystkich much w domu, posmarował nim wszystkie okna. Tej nocy sprawa

wypadku nie nocował w domu. Na drugi dzień cała rodzina uległa zatruciu, w wyniku którego zmarło 5 osób.

Dr Rudziński apeluje na zakończenie do prasy, żeby wszelkimi siłami przestrzegała społeczeństwo przed bardzo wielkim niebezpieczeństwem „czerwonego płynu”.

Czerwony poniemiecki płyn robi wrażenie uosobienia zemsty nieboszczyka z za grobu.

Paweł Kopacz.

Pół miliona złotych na Daninę Narodową

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo — Handlowa (Dyrektor Spółdzielni — ob. Florkiewicz, prezes zarządu — ob. Szostowski) wpłaciła na Daninę Narodową 500 tysięcy złotych.

Lublin ciągle jeszcze nie może dojść do 100 000 mieszkańców

W miesiącu listopadzie przybyło do Lublina ogółem 270 czasowych mieszkańców. Suma stałych mieszkańców wyniosła na dzień 1 grudnia 99 527.

Cyfra ta powiększa się stale, ale jeszcze ciągle nie może dojść do 100 tysięcy. Razem z mieszkańcami czasowymi stan zaludnienia Lublina na dzień 1 grudnia 1946 roku wyniósł 113 405 osób.

„Intelligentne” wyczyny PSL-owskiej inteligencji w Kraśniku

Znanym jest powiat kraśnicki nie tylko w woj. lubelskim, ale w całej Polsce. Wspomnieć chociażby kraśnicką wieś Mońki, niedawno spaloną przez bandy NSZ-owskie.

Ta smutna sława nie zadowoliła widocznie jednak niektórych panów w Kraśniku. Jeszcze nie przebrzmiała afera w miejscowym inspektoracie szkolnym, a już posiadacze

monopolu na „miłość Ojczyzny” znów dali znać o swej społecznej pracy mieszkańcom Kraśnika.

Tym razem w „robocię” wzięła udział sama śmietanka: dr. praw pan Kalata Józef, pan mgr. Marian Prorok, p. kierownik sklepu spółdzielczego Brodowski Hipolit. Towarzystwo to tworzące zarząd miejscowej spółdzielni „Przyszłość”

i dziwnym trafem równocześnie kierownictwo miejscowego koła PSL wpadło na kapitalny pomysł.

Po cóż szabrować na Zachodzie, kiedy można to zrobić w Kraśniku? Należy tylko „intelligentnie” podejść do sprawy. Tej „inteligencji” tym luminarzom PSL-owskim nie zabrakło. Hulali więc póki przyszłowiowe uszko od dzbanka nie

urwało się i w sprawy nie zaglądali funkcjonariusze U. B. (Nic dziwnego, że Bezpieczeństwo nie podoba się panom z PSL).

Oto co się okazało. Sympatyczny ten zarząd spółdzielni jeszcze w 1945 roku urządził sobie w piwnicy spółdzielni skrytek dokąd schował cały towar kontygentowy spółdzielni pozostały z okresu okupacji wartości kilku milionów złotych, na Walnym zaś zebraniu spółdzielców ogłosili, że towary te zostały przez Niemców wywiezione. Obok teksty liów były tam różne gatunki wódek i szereg in. cennych towarów. Oszukawszy w ten sposób „intelligentnie” swoich spółdzielców od czasu do czasu od krywali schówek i puszczali na „lewo” zabrane towary. Przez 2 lata proceder ten trzymał w tajemnicy uzupełniał przyjemniaczkom ich „liche”, bo wynoszące od 15 — 30 tys. zł. miesięcznie uposażenia.

Ale wszystko co ma zbyt pojętny początek, miewa często niezbyt wesół koniec, zwłaszcza, gdy w sprawę włączają się różne Komisje Specjalne, organa prokuratorskie itp. Zbyt długo panowie ci kradli i innych uczyli podobnej roboty. Obecnie należy nauczyć ich naprawdę pracować. Miejsca w obozie pracy zapewne starczy dla nich.

A mieszkańcy Kraśnika teraz mają dobry temat do zgadywania. Chodzi o to, czy znajdzie się wśród kraśnickich PSL-owców choć jeden uczciwy człowiek? Zagadki tej jak dotychczas nie potrafili rozwiązać może być, że sprawa sądowa czekająca panów Brodowskiego, Kalata, Proroka wyjaśni to.

Dwulecie istnienia Monopolu Spirytusowego w Lublinie

Z okazji dwulecia uruchomienia Monopolu Spirytusowego w Lublinie odbyła się wielka uroczystość wręczenia sztandaru przy udziale półtora tysiący przedstawicieli Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych różnych miast. Z racji dwulecia zakładu i wręczenia sztandaru została wysłana depesza do Prezydenta Bieruta, którą podaliśmy w całości na pierwszej stronie naszego pisma w dniu wczorajszym. Poza tym wysłane zostały depesze do Zarządu Głównego, Centralnego Zw. Górników w Katowicach, do KCZZ, do Ministra Skarbu Konstantego Dąbrowskiego oraz do Ministra Przemysłu Hilarego Minca.

W depeszy do górników pracownicy Monopolu Spirytusowego meldują o swoich osiągnięciach podniesienia z ruin

zdevastowanych zakładów. W dalszych depeszach pracownicy zapewniają, że będą dążyć do podniesienia wydajności

pracy, umocnienia jednoci klasy robotniczej, poparcia Bloku Demokracji w wyborach oraz, że poprą ze wszystkich sił Daninę Narodową.

„Bratnia Pomoc” UMCS przystępuje do Międzynarodowego Związku Studentów

Na Światowym Zjeździe Młodzieży Akademickiej jaki odbył się w Pradze w lipcu br. ustanowiono konstytucję Międzynarodowego Związku Studentów, do którego mogą należeć organizacje młodzieży akademickiej o charakterze demokratycznym. Organizacja ta ma na celu udzielanie wzajemnej pomocy studentom całego

świata, oraz dopominanie się o należne prawa młodzieży akademickiej. Jak się dowiadujemy obecnie „Bratnia Pomoc” Studentów UMCS przystępuje do Międzynarodowego Związku Studentów, wysyłając w najbliższych dniach deklarację o przystąpieniu do tej organizacji.

Budzi się życie gospodarcze we Włodawie

Życie we Włodawie płynie ospale. Ludność ukraińska wyjechała za Bug, a na jej miejsce przybyło tylko nie wielu osadników. Ruch gospodarczy jest słaby. Ludność okoliczna raczej ciężko ku Przecławiu, choć jest to mniejsze miasto. Na stan ten wpływało do pewnego stopnia warunki bezpieczeństwa. Powiat włodawski jest dziś jednym z najniepokojniejszych. Rzecz jasna, że musi się to odbić niekorzystnie na rozwoju gospodarczym miasta.

Także przemysł napotyka na wiele trudności. Wydział Powiatowy wykazuje dużo inicjatyw i energii by je pokonać i stara się uruchomić przede wszystkim takie placówki, których brak najwięcej się odczuwa jedną z bolączek powiatu włodawskiego, wobec konieczności odbudowy zniszczonych wskutek działań wojennych obiektów, jest brak materiału budowlanego, a specjalnie cegieł.

Prawie wszystkie cegielnie polowe były dotąd nieczynne. Wydział

Powiatowy przejął dwie cegielnie polowe. Odbudował piec i pokrył dach. O ile otrzyma kredyt, cegielnie ruszą z wiosną. Z dalsze cegielnie zostaną również uruchomione, co da możliwość wyprodukowania 80.000 cegieł rocznie.

Betoniarstwo, we własnym zarządzie czynne od maja br., pokrywała w zupełności zapotrzebowanie na dachówki, rury kanalizacyjne itp.

Zwir, potrzebny do wyrobów betoniarstwa zastępuje się, wobec zupełnego braku, tuczoną cegłą. Pewne trudności sprawia też brak cementu, który musi się kupować na wolnym rynku, co powoduje, że wyroby nie mogą być tak tanie, jakby sobie tego życzyli. Samopomoc Chłopska również uruchomiła w najbliższych dniach betoniarstwo.

Huty szkła w Dubeczynie, wytwarzające dawniej galanterię szklaną i w Woli Uhruskiej, zupełnie zdevastowane przez Niemców, zostały do prowadzone do stanu użyteczności

i pracują obecnie już pełną parą. Wyrabia się tu izolatory i butelki. Pierwsza zatrudnia około 300 robotników, druga 150. Obie huty mają wiele kłopotu z surowcem. Brak jest specjalnie sody, którą musi się sprowadzać z Łodzi, a nawet z Katowic. Wpływa to hamująco na rozwój tych przedsiębiorstw, a raz na wet spowodowało unieruchomienie ich na 2 tygodnie.

Powiat włodawski może się pochwalić posiadaniem aż 18 młynów, 4 tartaków oraz mechanicznych zakładów drzewnych, które wytwarzają przede wszystkim sprzęt dla wojska i dostarczają go nawet do Łodzi.

Nie dawno została wyremontowana i uruchomiona gorzelnia, która jednak w związku z brakiem ziemniaków walczy z pewnymi trudnościami. Mimo ciężkich warunków lokalnych wszystkie te przedsiębiorstwa wykazują wiele żywotności, a przy pewnej pomocy z zewnątrz mogłyby się odpowiednio rozwinąć.



Ściągnęli koce z chorych dla... „idei“

Likwidacja bandy „Jurka“

Akcja oczyszczania z band terenu Włodawy, postępuje na przód we wzmocnionym tempie. Milicja Obywatelska, odniosła onegdaj wielki sukces likwidując bandę „Jurka“. Jest to pododdział bandy „Jastrzębia“, która od dłuższego czasu nękała mieszkańców pow. włodawskiego. Bandyci zabijali, napadali, rabowali i podpalali.

Przy zetknięciu się z ludnością stale podkreślali „ideologiczny“ charakter swej „partyzantki“. Mieli na sumieniu już 23 napady.

O tym, jak banda ta działała w imię „ideologii“ świadczy niżej przytoczony wypadek. Pewnej nocy napadła banda „Jurka“ na sanatorium dla płuc chorych w Adamopolu. Do magazynów nie mogli się jakoś dostać. Udał się więc na salę chorych. Tam najpierw zjedli, przygotowano na stolikach nocnych dla chorych jedzenie, zabrali im wszystko, co posiadali a na zakończenie nośniali z nieszczęsnych pa-

cjentów koce, nie licząc się wcale z tym, że zimno musi wpłynąć ujemnie na stan ich zdrowia, a nawet może narazić ich na śmierć.

Apetyty bandytów rabują-

cych dla „idei“, nie zostały jeszcze tym zaspokojone. Udał się do internisty szpitala, ściągnęli mu z nog buty i zabrali ostatnie pieniądze.

Tę właśnie bandę śladali,

wraz z ich hiersztem „Jurkiem“ dzielni milicjanci włodawscy. Intendent sanatorium w Adamopolu odzyskał swe buty i pieniądze, chorzy koce, a okoliczność ludność odetchnęła z ulgą.

Otwarcie szkoły zawodowej przemysłu skórzanego

Onegdaj została otwarta wieczerowa 3-letnia Szkoła Zawodowa Doksztalająca Przemysłu Skórzanego w Lublinie. Szkoła obejmuje nauczaniem młodzież obojga pici od 15—18 lat, pracującą w garbarniach i fabrykach.

Obecnie szkoła liczy 42 uczniów z czego 32 chłopców i 10 dziewcząt.

Na program szkoły składa się ogólne wykształcenie i zawodowe — technologia skóry. Ostatni przedmiot wykłada inżynier spektor techniczny inż. Rozen.

Kierownikiem szkoły jest prof. Świca, dyrektor Instytutu Doskonalenia Zawodowego. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymują tytuł czeladnika. Świadectwa wydaje Departament Kadr Ministerstwa Przemysłu.

Rozpoczęcie budowy baraków dla młodzieży akademickiej

Przed kilkoma dniami przy ulicy Króla Leszczyńskiego rozpoczęto budowę baraków przeznaczonych jako tymczasowe pomieszczenia dla młodzieży akademickiej UMCS. Z baraków magazynowe budowane są sposobem gospodarczym przez Uniwersytet, 4 zaś przez firmę budowlaną „Szczerbański“, która zezwoliła się do tej pracy. W chwili obecnej postawiono

już ściany jednego baraku i wkrótce zostanie położony dach. W projekcie jest, aby w ciągu tego miesiąca postawić 6 baraków i zmagazynować w nich części pozostałych. Jeżeli z początkiem przyszłego roku Uniwersytet będzie rozporządzał odpowiednimi funduszami zostaną również zamontowane i dalsze.

Niestety problem mieszkaniowy

młodzieży akademickiej w bieżącym roku akademickim nie zostanie jeszcze chociaż w części rozwiązany. Baraki te wymagają jeszcze wielu urządzeń, jak np. wodociągów, kanalizacji, oświetlenia elektrycznego itp., co będzie możliwe do zrealizowania nie wcześniej niż w okresie wiosennym lub letnim.

Z kroniki zamojskiej

Zebranie aktwu

4 stronnictw demokratycznych w Zamościu

W dniu 1. XII. br. w Zamościu odbyło się zebranie aktwu 4 stronnictw Bloku Demokratycznego pod hasłem: „Blok Stronnictw Demokratycznych jest gwarancją siły i pokoju w Polsce“.

Po wybraniu prezydium, do którego weszli przedstawiciele partii i

wojska, zostały wygłoszone referaty polityczne obrazujące stanowisko poszczególnych stronnictw bloku w okresie poprzedzającym wybory.

Ob. Korolkow z ramienia WK PPR omówił osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej w zagospodarowaniu kraju, trzyletni plan odbudowy i osią-

gnięcia w przemyśle. Prelegent nakreślił rozbiór politykę reakcji, która licząc na zastraszenie społeczeństwa, rozpusza nieprawdopodobne wieści o Polsce.

W imieniu PPS przemówił ob. Solyk. Mówca omówił przyjaźne stosunki między narodami słowiańskimi, oraz politykę zagraniczną Polski opartą o trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim. Następnie przemawiał ob. Cwikliński z ramienia SL wyrażając zblizenie chłopu z robotnikiem, które wynikało skutkiem przemian społecznych. Zapewnił, że już nie powtórzy się rok 1918, w którym chłop i robotnik będąc w władzy pozwolili ję sobie wydrzeć. 19 stycznia 1947 roku nakreślił nową drogę, którą będzie kroczyła zwycięska demokracja.

Z kolei owacyjnie witany przemówił plk. Pokrzywa, przedstawiciel Wojska Polskiego, który podkreślił demokratyczny duch żołnierzy.

Na zakończenie ob. Korolkow zapowiedział do zebranych o zasilenie szeregow ORMO. Po czym odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli przez oklaskanie.

Komitet gwiazdki dla żołnierza powstał w Zamościu

Żołnierze garnizonu zamojskiego rozumiejąc wzrastające potrzeby kraju, pomagając społeczeństwu, oddając swe usługi w każdej dziedzinie życia gospodarczego czy społecznego. Dlatego w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia bardziej niż kiedykolwiek chcemy zaakcentować łączność żołnierza ze społeczeństwem.

Tegoroczna gwiazdka wprowadziła pewne innowacje do utartego szablonu w akcji gwiazdki dla żołnierza. W dniu wigilijnym żołnierze zasiadają razem do stołów z robotnikami fabryk i pracownikami instytucji.

W dniu 27. XI br. wyłoniony został komitet gwiazdkowy, w skład którego weszli przedstawiciele T. P. 2 organizacji społecznych, związków zawodowych, kupieckich i miejscowego społeczeństwa. Komitet zorganizuje na fabrykach i instytucjach gwiazdkę dla żołnierzy, którzy będą cieszyli się tą chwilą wspólnie z robotnikami i inteligentem. Społeczeństwo Zamościa przy najmniej w części chce wyrazić wdzięczność za położone trudy i zmagania, które ponosi żołnierz codziennie dla lepszego jutra obywateli.

H. J.

Jakie filmy ujrzymy wkrótce

Dyrekcja „Filmu Polskiego“ w Lublinie szykuje nam w najbliższym czasie szereg niespodzianek, a ponieważ chcemy uchylić rąbka tej tajemnicy, prosimy dyrektora, aby się z nami podzielił wiadomościami o nowych filmach. A więc na Święta Bożego Narodzenia ujrzymy dawno już zapowiadany film długometrażowy produkcji polskiej „Zakazane piosenki“. Przypomniemy sobie także doskonały film przedwojenny „Dziewczęta z Nowolipki“ osnuty na tle powieści Gojardczyńskiej. Film ten mimo, że jest dość

stary zachował się w bardzo dobrym stanie. Z filmów radzieckich na pierwszy ogień (jeszcze w tym miesiącu) pójdzie film kolorowy nagrodzony pierwszą nagrodą na festiwalu filmowym w Cannes pt.: „Czarodziejski kwiat“. Da jej pójdą „Bez posady“, „Młode pokolenie“ ilustrujący życie młodzieży radzieckiej i muzyczne, „Koncert na ekranie“ i „Podrutek“. Ujrzymy także filmy szwedzkie — „Zamieć śnieżna“, „Elwira Madigan“, „Mieszkańcy miasta Hömsa“ Francuskie „U schyłku dnia“, „Kłatka słowicza“, Angielskie „A imię ich milion“, „Zjazd na rozdrożu“ i komedie muzyczne „Ciche wesele“.

„Wieczory czwartkowe“ Ligi

Spółeczno - Obywatelska Liga Kobiet w ramach swoich „Wieczorów Czwartkowych“ urządza w dniu 4 grudnia br. o godzinie 16,30 w gmachu Województwa przy ul. Spokojnej 4, wieczór, na którym wygłoszą

referat ob. Jamuński na temat: „Demokracja Ludowa w Polsce“, zaś w części rozrywkowej wystąpią artyści lubelscy. Wstęp bezpłatny. Bufet na miejscu.

Nie wolno podwyższać komornego za mieszkanie!

Pani Zyller, właścicielka starego i zmurowanego domu przy ul. Achdiakońskiej 4 i jej administrator pan Łukaszewicz, uważając za pewne, że kogoś spotkał zaszczyt, być lokatorem tego „zabytkowego“ domu, powinien za to słono płacić. Zdaje się nie wiedzieć, że bezprowrotnie minęły czasy, kiedy można było bezkarnie i dowolnie podwyższać komorne za mieszkanie.

Jak gdyby nie istniał dekret z dnia 21 grudnia 1945, który reguluje sprawę najmu, zawiadomił administrator Łukaszewicz lokatorów wspomnianego domu, że od 1. XII br. zarównoczymy jak i świadczenia (choć to w domu przy ul. Archidiekańskiej 4 zawsze były nader wygórowane) zostaną podwyższone o 50%.

Radzimy właścicielce i administratorowi zaznaczyć, że w art. 41 w 7 rozdziale zacytowanego dekretu, który wyraźnie powiada, że komorne za lokale mieszkalne obowiązują w wysokości z dn. 1 września 1939.

Byłoby też wskazane, by przeczytali sobie umieszczone w naszym piśmie z dnia 17. X. br. (Nr. 284) wywiad z prokuratorem Sądu Okręgowego ob. Skorupskim, na temat konsekwencji, jakie może za sobą pociągnąć bezprawnie i samowolnie podwyższenie komornego.

„Mieszkanie jest artykułem pierwszej potrzeby, jak chleb, mąka, tłuszcz itp. Przekroczenie cen maksymalnych na te artykuły jest ścigane jako lichwa artykułami niezbędnymi do życia, za taką musi być też uznana podwyżka czynszu mieszkaniowego“.

Jak pracuje S. O. Liga Kobiet we Włodawie

Kolo SO Ligi Kobiet we Włodawie, zawiązało się dopiero niedawno i jest już niezwykle czynne. W szeregi Ligi Kobiet wstąpiła cała inteligencja włodawska z wszystkimi nauczycielkami na czele.

Starosta, doceniając znaczenie Ligi Kobiet przyznał jej obszerny lokal. Liga Kobiet podzieliła się na kilka sekcji. Między innymi istnieje też sekcja kulturalna - rozrywkowa w ramach której powstał zespół teatralny. Zespół ten wystawiał niedawno w wielkim pomieszczeniu jednoklatkę „Ciocia na wydaniu“.

Liga Kobiet zorganizowała dla swych członków kurs pieczenia ciasteczek z wielką frekwencją oraz szwalnię, w której członkinie Ligi, pod kierownictwem zawodowej krawcowej, mogą własnoręcznie przerabiać rzeczy, które otrzymują z darów UNRRA.

Liga Kobiet urządziła też zabawę z loterią fantową, która przyniosła jej dochód kilkunastu tysięcy, tak, że Kolo włodawskie mimo swego krótkiego istnienia może już przyjąć z pomocą materialną swym członkiniom.

TUR i Wydział Kobiety OKZZ urządzają „Mikołaja“ dla najbiedniejszych dzieci

Towarzystwo Uniwersyteckich Robotniczych i Wydział Kobiety Okręgowej Komisji Związków Zawodowych organizują w dniu 6 bm. o godz. 16.30 „Mikołaja“ dla najbiedniejszych dzieci do lat 10. Impreza ta obejmie około 100 dzieci i da im kilka godzin bez troskiej zabawy w serdecznej atmosferze.

„Echo“ śpiewa dla Związków Zawodowych

Po wielkim sukcesie w Warszawie a przed wyjazdem do Łodzi i Krakowa, Chór „Echo“ śpiewa w niedzielę dnia 8 grudnia o godz. 17 w Towarzystwie Muzycznym dla świata pracy. Bilety w cenie zł. 30 (miejsc siedzące) i 20 zł. mogą rezerwować delegaci Związków lub zakładowe pracy już od środy w lokalu Komisji Związków Artystycznych Krak. Przedm. 29, pok. 8, tel. 30-78 lub w Towarzystwie Muzycznym, Kapucyńska 7, tel. 10-01.

Komunikat WSS

Dziś odbędzie się zebranie WSS o godzinie 16 w lokalu PZPR (Dom Żołnierza).

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

Wyświetla dalszy ciąg filmu „Ulica Złotyćwic“ p. t.: „Romans Paca“.

KINO BAŁTYK:

„Nieuchwytny Schmitt“.

KINO RIALTO:

„W okowach lodu“.

Początek seansów o godz. 15.45, 17.45, 19.45.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Nowość repertuarowa „Przyjaciel nadejdzie wieczorem“

SW. MIKOŁAJ W TEATRZE MIEJSKIM
Jak zwykle dyrekcja teatru w dniu 6-go grudnia przegatowała dla dzieci p. t. „Wszystkie nasze dzieci sprawiły wiele radości, czy zabawki“ p. t. Wendy Sliwiny. Udział w hude bierz. H. Buzo, S. Cybulska, M. Górcia, Z. Molica, W. Michnikowski, J. Sliwa i L. Wolleko, poza tym wystąpił zespół baletowy szkoły M. Łysakiewicz (rodziki). Na zakończenie hude Święty Mikołaj osłodził wreczy dary grzecznym i miłym dzieciom.

Dyrekcja Teatru zwraca się z uprzejmą prośbą do PT. Firm i Fabryk o nadysłanie podarunków, aby wszystkie biedne dzieci mogły być obdarowane.

Wykład o wierszu tonicznym

Wiek XX przyniósł rewolucję w dziedzinie poetyki form poetyckich. Przedstawia ją prof. dr. Maria Dłaska, wybitna badaczka wczesnej polskiej, w wykładzie p. t.: „Wiersz toniczny, zdobycie estetycznej doskonałości“. Wszyscy zainteresowani się wysłuchaniem poezji muszą pamiętać ten wykład. Odbędzie się on staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie dnia 4 grudnia (w środę), w sali 29 KUL (naswilon zachodni), Al. Racławickie 14.

Co otrzymamy na kartki w grudniu

Dzisiaj w Wojewódzkim Wydziale Aprowizacji odbyła się konferencja kierowników powiatowych, na której omówiono sprawy rozdzielności kartkowego. Sytuacja aprowizacyjna w województwie, jeżeli chodzi o zrealizowanie kartek żywnościowych przedstawia się z małymi wyjątkami dobrze. W najbliższych dniach Wydział Aprowizacji przystąpi do rozdania towarów kartkowych na grudzień. W miesiącu tym przewiduje się następujące wydania: Po raz ostatni zostanie wydany na kartki sól, która począwszy od stycznia sprzedawana będzie wyłącznie w wolnym handlu. W grudniu sól wydawana będzie na I Kat. — 0,30 kg., II Kat. — 0,40 kg. I R. — 0,30 kg. Jak zwykle wydawany będzie cukier w ilości I Kat. — 0,10 kg., II — 0,40. I R. — 0,25 kg., II — 0,25 kg. I „M” — 0,25 kg. Z.

miast tłuszczu i mięsa mieszkający Lublina, posiadający kartki I Kat. otrzymają paczki unrowskie. Posiadacze II K. zadowolili się będą mięsami konserwami mięsnymi w ilości 0,50

kg. na jedną kartkę. Jak i w poprzednich miesiącach obficie przydzielają otrzymują dzieci, dla których przeznaczone jest mleko, czekolada i marmolada.

Lubelski Urząd Stanu Cywilnego zanotował w listopadzie 116 małżeństw

Lubelski Urząd Stanu Cywilnego zmienił po raz trzeci swoje pomieszczenie. Obecnie mieści się tak, jak na po-

czątku w Gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 78 z tym, że zajmuje inne niż przed tym sale.

Krótki pobyt w Urzędzie nie pozwolił zorientować mi się w całokształcie jego prac, ale niektóre szczegóły rzuciły mi się w oczy. Przede wszystkim aby dostać się do Urzędu trzeba przejechać przez długi, nie zawsze czysty korytarz, a tymczasem bezpośrednie wejście boczne od Krakowskiego Przedmieścia jest stale zamknięte. Poza tym, co od czulem na własnej skórze, Urząd nie posiada jeszcze telefonu. Po dane statystyczne musiałem przyjść osobiście.

W listopadzie na 105 wypadków śmierci zanotowano ogółem 196 urodzin. Lublinowi przybyło więc 91 nowych obywateli. W tym samym miesiącu przewinęło się przez Urząd 116 nowych małżeństw. W tym miesiącu będziemy prawdopodobnie mogli zanotować tyśiączny ślub zawarty w Urzędzie Stanu Cywilnego, bo już na dzień 30 listopada ilość zawartych ślubów wyniosła 903. Od początku roku 1946 do chwili obecnej zanotowano 1881 urodzeń i 1371 wypadków śmierci. Bilans po stronie dodatniej wynosi 510 nowych obywateli.

Z kroniki chełmskiej

Chełm zbiera na odbudowę Warszawy

W Chełmie zorganizowano Komitet Odbudowy Warszawy i przystąpiono energicznie do zbiórki. Dobrym przykładem posłużył starosta wraz z wszystkimi swoimi pracownikami, składając jako pierwszy zł 5.500. Za nimi poszli inni. I tak złożyła fabryka Gasnera 8.100 zł, która również w kwietniu złożyła już na ten cel, na ręce prezydenta Warszawy 50.000 zł. Zarząd Miejski złożył 12.700 zł, Dom Handlowy 4.400, pracownicy Urzędu Skarbowego 5.350 i wielu innych.

Pracę związaną ze zbiórką wykonał pracownicy Urzędu Skarbowego z ob. Pacewiczem na czele. W wyniku zbiórki ulicznej, zabawy oraz datków

miasta i powiatu uzyskano 187.608 zł. Pokwitowania państwowe na dar odbudowania

Warszawy przyniosły 1.125.000 zł. Datki wciąż jeszcze napływają.

Pomoc Zimowa

Dzięki energicznej pracy kierownika Opieki Społecznej Mattoza oraz Komitetu Pomocy Zimowej, akcja na „Pomoc Zimową” daje dobre rezultaty. Z rozprzedaży nalepek oraz znaczków, zbiorów ulicznych i imprez zabawowej w Chełmie zebrano 55.348 zł. Głównie Komitet Pomocy Zimowej

oraz Komitet Gromadzki po wstąpieniu przeprowadzają zbiórki w terenie. Dotychczas wpłynęły datki z trzech gmin: Olchowiec Staw i Krzywiczki w produktach rolnych: żyta — 1225 kg., jęczmienia — 117 kg., ziemiaków — 4353 kg., fasoli — 13 kg. i buraków — 7 kg.

Teatr chełmski

Niedawno rozpoczął swą pracę nowo zorganizowany teatr w Chełmie pod kierownictwem ob. Pierackiej. Pierwszy występ teatru chełmskiego w sztuce Baluckiego pt.: „Teatr amatorski” uzyskał powszechne uznanie. Sztuka „Teatr amatorski” grana była parokrotnie. Z dochodu przezn.

czono na Pomoc Zimową — 10.000 zł, oraz na Dom Dziecka Nr. 2 5000 zł. Oprócz tego dla uczestników zjazdu TURu sztukę wystawiono bezpłatnie, a dla młodzieży szkolnej po cenie znizowanej. Obecnie oczekujemy sztuki „Ich czworo” — Zapolskiej.

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Lublinie zwołuje na dzień 7-go i 8-go bm. plenarne posiedzenie.

Posiedzenie o godz. 10-iej w sali „B” w gmachu OKZZ przy ul. Krakowskie Przedmieście 29.

Obecność ob. ob. Przewodniczących i Sekretarzy Związków Zaw. oraz Przewodniczących względnie Sekretarzy Powiatowych Rad Zw. Zawodowych obowiązkowa.

ZARZĄDZENIE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu Z. M. niniejszym wyznacza, że sprzedaż chleba konsumpcyjnego na knopy chlebowe kart asortowania i mieszane grudełki będzie odbywać się w tej samej ilości i na te same warunki kupców chlebowych kart asortowania i mieszane grudełki, na które był sprzedawany na karty z miesiąca listopada r.b.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. SZCZEPANSKI
4906

OGŁOSZENIE

W dniu 12 grudnia 1948 r. o godzinie 10-iej w Poczcie Urzędzie Przewoźnym w Lublinie, przy ul. Powiażów 13 odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze przetargu 3-ech wybrakowanych samochodów:
1) marki „Ford” 8 cylindrowy.
2) „Renault” 8 cylindrowy.
Informacji o warunkach przetargu udzieli Poczty Urząd Przewoźny Lublin w godzinach od 9 do 10-iej.
PAP 4907



Ruszy Samochodowe i Motocyklowe z przekolejeniem w warsztatach
L. Zambell, Lublin, Żmigrod 6. 12-19

Ognie iskrowe

na choinkę
już do nabycia
w Państwowej Fabryce
Przetworów Chemicznych
„BENGAL”
Lublin, Lubartowska 50b
tel. 26-74

NAUKA

KURSY KROJU DAMSKIEGO WYSOKIEGO szwedzkiego, przygotowują do egzaminu czeładniczych. Zapasy Lublin, Nowa 19. 4703

PRACA

PANIENKA z powołaniem z ukłoniem 7 klas szkoły powszechnej poszukuje pracy. Zgłoszenia w Administracji. 4903

Gotowe oraz na zamówienia

AMERYKANKI przystosowane do małych mieszkań
TAPCZANY—OTOMANY
KOZETKI — MATERACE
ŁÓŻKA POŁOWE
wykonuje solidnie i tanio
Pomorski Zakład Tapicerski
Wawrzyniec Potarski
Lublin, Szopena 4 tel. 38-73
4902

ROŻNE

PIOTROWSKI ANTONI przesprządza mistrza piekarnika Stefana Golbowskiemu za wyrażoną mu przykrość składa jednocześnie ofiarę 200 zł na biedne dzieci.

FOTOGRAFIE wzięte na porcelanie, do nagrobków wykonują artystycznie „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prośbę o informacje listownie. 4459

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin oraz dowód osobisty i kartę likwidacyjną bylej Partyzantki na nazwisko Lipiński Antoni. 4894

OLESZCZUK JAN urodz. 1924 r. zam. gmina Staw unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm. 4898

DOROSZEWSKI ALEKSANDER urodz. 1918 r. zam. gm. Olchowiec unieważnia książeczkę wojskową oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm. 4899

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez gm. Jaszków, oraz dowód osobisty Konia na nazwisko Ostrowski Stefan. 4891

UWAGA!

Największy wybór towarów świątecznych z działu kolonialno-spożywczego, z wyrobów porcelanowych i porcelitowych, ozdób choinkowych i szeregu innych artykułów po cenach ściśle hurtowych — poleca

WIEJSKA CENTRALA HANDLOWA

wł. Izidor Woźniakowski
Lublin, ul. Lubartowska 12 — tel. 28-44

UWAGA!

JACK LONDON

Wilk Morski

Ale pozostali trzęsli strach przed skutkami awantury i wcale z tym się nie kryli.

— Jakże się dowie, kto z nas zadał mu bobu? — zapytał Kelly i oglądając się groźnie na okół — chyba, że który z nas zasypie innych.

— Dowie się od pierwszego rzutu oka — odpowiedział Parsons. — Wystarczy spojrzeć na ciebie.

— Te, blaguj, że się wykopyrtleś na pokład i pasażery wyskoczyli ci z żuwaczki, a znajdziesz frajera, he? — triumfował Louis, który przez cały czas siedział w swej przycy i nie odniósł obrażeń, zdradzających udział w walce. — Tylko patrzeć jak stary zrobi rewiew waszych nabitych pysków, — galanta z was granda — zachichotał.

— Bajcować, żeśmy go wzieni za bosmana! — ozwał się któryś. A drugi na to: Wiem, co pedzieć — słyszę bójkę skakam z koki, ktoś mi chluse w mordę za moce zasłowił bierę nogi w pas i wieje. Jak w takim razie, choć oko wykol, skapować z kim sprawą?

— To tak ze mnem było akuratnie — pod

69)

trzymał tę wersję Kelly, rozchmurzywszy się na małą chwilę.

Leach i Johnson nie brali udziału w tej dyskusji; wszyscy inni oczywiście uważali ich za skazańców, dla których nie ma już nadziei, za niewątpliwych nieboszczyków. Leach znosił długo ich obawy i wymówki, aż wreszcie wybuchnął:

— Mam tego dość! Przejadło mi się! Frajerzy z was, ach, co za frajery! Mielom teraz jezorami jak baby, a trza beło zdziebko wciurniej zamaglować, a jużby wyciąg kopyta. Majchra na lekarstwo! Wydzieram się i wydzieram, a żaden kapcan nie wytrwnia co żnikad.

Co was taki pieter obleciał? Skamla i zipią, jakby stary miał ich z miejsca pożyć. Cwaniaki! Wiedzieć to wy, wiecie dobrze, że nie sztur nie z was nawet nikogo. Może jest tu gdzie świeży zaciąg, he? Potrzebni mu jesteście do jentersu, diabło potrzebni. Kto mu bendzie wiosłował, sterował, żeglował, jeśli was straci? To na mnie i na Johnsonie się zmiele. Właśnie na wasze przycy i stulcie pyski. Co bendzie, to bendzie, a wyspać się trzeba.

— Może być, że nas nie pożyre z punktu — podjął Parsons, — ale, popamiętasz ty moje słowa, nie udziecie to nam na sucho; urywać nas będzie po kawalku, na raty; na otręby nas zmie-

le, ściervo, w tym diabelskim mlynie.

Przez cały ten czas drzałem o moją skórę. Co ze mną się stanie, gdy odkryję moją obecność? Nie mogło być mowy o wywalczeniu sobie odwrotu za przykładem Wilka Larsena. A właśnie w tej chwili Latimer podszedł do małego luku i wołał na dół:

Hump! Stary cię woła!

— Nie ma go tu — odskrzyknął Parsons.

— Nie, jestem — odezwałem się, wysuwając z przycy i siląc nadać mego głosowi jak najpewniejsze i najtwardsze brzmienie.

Ogólna konsternacja! Marynarze spojrzeli po sobie. Na twarzach ich odmalował się strach i złośliwość istic diabelska, zrodzona ze strachu.

— Idę — odwrzasnąłem Latimerowi.

— Nie, ty nie pójdziesz — ryknął Kelly, stając między mną, a trapiem i wyciągając ku mnie żywe cęgi swej łapy z giestem zawodowego hyla.

— Ty przeklenta mała gadzino! Już ja ci zamuruję gębę!

— Daj mu odejść — rozkazał Leach.

— Nigdy w życiu — zacharczał wściekle Kelly.

(C. d. n.)